

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 136

Poznań, piątek dnia 22 marca 1935

Rok 30

Rządy Francji i Włoch nie będą mogły uznać...

Noty francuska i włoska, wręczone wczoraj na Wilhelmstrasse w Berlinie

Paryż. (PAT) Tekst noty, złożonej przez ambasadora Francji, Francois Ponceta rządowi niemieckiemu, brzmi, jak następuje:

Kancelarz Hitler, przyjmując w dn. 16 marca ambasadora Francji, zapoznał go z tekstem ogólnym ustawy, której mocą rząd niemiecki ustanowił w Niemczech obowiązek powszechnej służby wojskowej i podniósł liczebność armii niemieckiej do 36 dywizyj.

Tydzień przedtem władze niemieckie podały urzędowo do wiadomości fakt utworzenia wojskowego lotnictwa niemieckiego.

Decyzje te są w sposób widoczny sprzeczne z umownymi zobowiązaniami, zawartymi w traktatach, podpisanych przez Niemcy. Są one również sprzeczne z deklaracją rządu Rzeszy z dn. 21 grudnia 1933 r., w której rząd Rzeszy dobrowolnie uznał, iż określenie ogólnego stanu zbrojeń, zapewniające zrównanie Niemiec ze wszystkimi narodami, może być zrealizowane nie inaczej, jak tylko łącznie z ustanowieniem powszechnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich.

W licznych propozycjach, zmierzających do uznania tej zasady, rząd francuski wspólnie z rządem brytyjskim sądził, iż może dać wyraz swemu zaufaniu do rządu Rzeszy, proponując procedurę zbiorowych rokowań, całkowicie zgodnych z poszanowaniem praw i traktatów, a w celu ustanowienia w drodze umowy nowego systemu zbrojeń dla Niemiec w ramach ogólnego rozstrzygnięcia problemu bezpieczeństwa i zbrojeń. Rząd Rzeszy, jak zdawało się, przyjął zasadę tego rodzaju procedury.

Ogłoszenie ustawy niemieckiej z dn. 16 marca r. b., wydanej nagle przed datą, ustaloną dla pierwszej wymiany poglądów między rządem Rzeszy a jednym z dwóch mocarstw sygnatariuszy komunikatu londyńskiego z 3 lutego, stanowi nowy wyraz zamierzeń i metod, jakie rząd Rzeszy pragnie przeciwstawić propozycjom, które mu zostały uczynione.

Sklania to rząd Republiki do stwierdzenia, że z jednej strony rząd Rzeszy w sposób ogólny wykroczył przeciw zasadzie istotnych praw międzynarodowych, a mianowicie, iż żadne państwo nie może się wyzwoić z zobowiązań traktatu, ani zmienić jego postanowień, jak tylko w porozumieniu ze stronami umawiającymi się.

Z drugiej strony rząd francuski stwierdza, że rząd Rzeszy po wyrażeniu chęci niezwłocznego wyjaśnienia z dwoma państwami zainteresowanymi szczegółów rokowań, do których go zaproszono, w sposób zdecydowany przedsięwziął zarządzenia, mogące bezpośrednio zniweczyć rokowania i zgóry jednostronnie przesądzić przez fakt dokonany kwestje zasadnicze.

Rząd republiki uważa za swój obowiązek założyć najuroczystszy protest przeciwko tego rodzaju sposobom, wobec których już obecnie zgłasza wszelkie zastrzeżenia. Świadomy swego wysiłku pojednawczego i w poczuciu swej lojalności wobec Niemiec, które winny uczestniczyć w systemie organizacji bezpieczeństwa europejskiego, rząd francuski nie może powstrzymać się od złożenia na rząd niemiecki odpowiedzialności za obecny stan niepokojów, wywołanego na całym świecie, i za skutki, które mogą z tego wyniknąć, a w pierwszym rzędzie za konsekwencje, jakie z tego faktu muszą wyciągnąć rządy poszczególnych zainteresowanych krajów.

Świadomy swego prawa do posługiwania się wszystkimi środkami wspól-

pracy międzynarodowej dla rozproszenia niepokoju i zapewnienia pokoju Europie, rząd francuski ponownie stwierdza swoją niezłomną wolę co do

nieuznawania żadnych rokowań o stanie, wytworzonym przez jednostronne decyzje z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

Nota Francji do Ligi Narodów

Paryż. (PAT) Nota, skierowana przez rząd francuski do sekretariatu generalnego Ligi Narodów, brzmi jak następuje:

Ustawą, której tekst został zakomunikowany dn. 16 marca r. b. ambasadorom Francji, W. Brytanji, Włoch i Polski, oraz podany do wiadomości publicznej, rząd niemiecki postanowił przywrócić w Rzeszy powszechną obowiązkową służbę wojskową i zorganizować armię niemiecką z 12 korpusów i 36 dywizyj. Ponadto władze niemieckie kilka dni przedtem ogłosiły publicznie o utworzeniu wojskowego lotnictwa niemieckiego. W jednym i drugim wypadku rząd niemiecki zdecydowanie odrzucił aktem jednostronnym umowne zobowiązania, zawarte w traktatach, przezeń podpisanych.

Wstępując do Ligi Narodów, której Niemcy pozostają jeszcze członkiem aż do czasu upływu terminu dwuletniego od chwili notyfikowania swego wystąpienia dn. 21 grudnia 1923 r., rząd niemiecki przyjął zobowiązanie ścisłego przestrzegania wszelkich zobowiązań traktatowych we wzajemnych stosunkach narodów zorganizowanych.

W tych warunkach i biorąc pod uwagę alinea 2 art. 11 paktu Ligi Nar-

dów, rząd republiki francuskiej ma zaszczyt przekazać Radzie Ligi sprawę sytuacji, wytworzonej przez postanowienia rządu niemieckiego.

Wobec doniosłości zagadnienia, wysuniętego z inicjatywy niemieckiej, rząd francuski ma zaszczyt prosić o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, celem rozważenia niniejszego zażalenia.

Nota podpisał minister Laval.
(Art. 11, alinea 2, brzmi: Każdemu z członków Ligi Narodów przysługują prawo zwrócić uwagę zgromadzeniu lub Radzie na każdą okoliczność, dotyczącą stosunków międzynarodowych i zagrożającą pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami, od których zależy utrzymanie pokoju. — Przep. red. Pat.)

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy, że bezpośrednio po otrzymaniu noty francuskiej, sekretariat generalny Ligi Narodów rozesłał telegraficznie jej tekst wszystkim członkom Rady Ligi, a w szczególności przewodniczącemu Rady, ministrowi tureckiemu Ruszdi-Arasowi. Jak przypuszczają, nadzwyczajna sesja Rady będzie mogła być zwołana najwcześniej 1 kwietnia.

Brzmienie noty włoskiej

Rzym. (PAT.) Ag. Stefani donosi: Ambasador włoski w Berlinie wręczył ministrowi spr. zagr. Rzeszy Neurathowi następującą notę:

W dniu 16 marca kanclerz Rzeszy zakomunikował ambasadorowi włoskiemu tekst ogłoszonej tegoż dnia ustawy, na podstawie której rząd niemiecki przywraca w Niemczech obowiązkową służbę wojskową i zwiększa stan liczebny armii niemieckiej do 36 dywizyj. W tygodniu poprzedzającym władze niemieckie zakomunikowały rozporządzenie o stworzeniu wojskowego lotnictwa niemieckiego.

Rząd włoski przyjął do wiadomości treść not, wysłanych w związku z tem przez rządy W. Brytanji i Francji. Rząd włoski nie może niezauważyć, że bądź w układach, zawartych w Rzymie 7 stycznia 1935 r. między rządami włoskim i francuskim, bądź też w końcowym komunikacie o rozmowach, jakie odbyły się w Londynie między rządami W. Brytanji i Francji, ogłoszonym w dn. 3 lutego, potwierdzono podstawowa zasada, że stan sił zbrojnych, ustalony w części 5-tej traktatu wersalskiego, nie może być zmieniony przez akt jednostronny.

Rząd włoski, który ze swej strony podtrzymywał zawsze właściwość rewizji części 5-tej traktatu wersalskiego w drodze rokowań między zainteresowanymi rządami, przyłączył się do zasady, że kwestja zbrojeń niemieckich powinna być przedmiotem badań w ogólnych rokowaniach, tak jak to zostało ustalone w deklaracji z 11 grudnia 1932 r. przy udziale przedstawicieli Niemiec. Ta procedura przyjęta została początkowo przez rząd niemiecki w jego komunikacie z dn. 14 lutego.

Rząd włoski uważa więc za swój obowiązek poczynić jak najdalej idące zastrzeżenia w sprawie decyzji rządu Rzeszy i jej prawdopodobnych następstw.

Rząd włoski starał się zawsze stać po stronie Rzeszy w systemie współpracy między głównymi mocarstwami

jako sytuacji faktycznej, stanu, wynikłego z jednostronnych decyzji, anulujących zobowiązania o charakterze międzynarodowym.

O bezpieczeństwo Francji

Paryż. (PAT) Minister lotnictwa Denain udzielił na posiedzeniu komisji lotniczej Izby deputowanych szczegółowych wyjaśnień na temat zbrojeń niemieckich, a w szczególności podał bliższe informacje co do typów samolotów niemieckich, ich szybkości i zasięgu.

Wobec niemieckich zbrojeń lotniczych — podkreślił gen. Denain — zachodzi potrzeba fabrykacji obronnego sprzętu lotniczego i polepszenia stanu francuskich eskadr lotniczych. Dlatego w porozumieniu z premierem minister będzie zmuszony złożyć w Izbie wnioski, aby bezzwłocznie przystąpiono do wykonania programu lotniczego, przewidzianego na r. 1936, pozyskano natychmiast związane z tem kredyty w sumie miljarda fr. Kredyty na ten cel zostaną nawet powiększone o 500 milionów, aby lotnictwo francuskie stało na poziomie, jakiego wymaga bezpieczeństwo kraju.

Oświadczenie Watykanu

Citta del Vaticano. (PAT.) Jak zauważają tu, Ojciec święty nie czynił ostatnio żadnych aluzji co do międzynarodowej sytuacji politycznej. „Osservatore Romano” ogranicza się do uwagi, że „gest Niemiec nie przyczyni się na nieszczęście do wyjaśnienia obecnego stanu rzeczy”.

Stany Zjednoczone i Niemcy

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt i jego doradcy badają obecnie raport ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie, podający stanowisko brytyjskie wobec sytuacji europejskiej. Rząd Stanów Zjedn. jeszcze nie powziął decyzji, czy i jaką demarche uczyni wobec akcji Niemiec, ale, jak mówią, protest przeciw pogwałceniu traktatu pokojowego Stanów Zjedn. z Niemcami jest przedmiotem badań.

Angielska rada tronowa

Londyn. (Tel. wł.) Król angielski zwołał na 29 marca posiedzenie rady tronowej.

Przed wyjazdem Simona do Berlina

Dyskusja w angielskiej Izbie Gmin

Londyn. (Tel. wł.) Przy szczerze obsadzonych ławach rozpoczęta została wczoraj po południu w angielskiej Izbie Gmin dyskusja w sprawie wyjazdu angielskich ministrów do Berlina. Dyskusja została rozpoczęta przez opozycję mimo, że ta oświadczyła początkowo, że dyskutować będzie dopiero po powrocie Simona. W ostatnich jednak dniach zaszły takie wypadki, że uważają za konieczne dyskusję rozpocząć natychmiast.

Pierwszy przemawiał przywódca Partji Pracy Landsbury, który oświadczył, że ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym, a szczególnie zarządzenia Niemiec z ub. soboty wywołały w Anglii ogólne poruszenie, a nawet pewne załamania się opinii. Wypadki te w znacznym stopniu porównać można, jeżeli nie nawet wyżej zakwalifikować, od wydarzeń w r. 1914. W długim swym przemówieniu zauważył mówca, że minister Simon w czasie rozmów w Berlinie powinien stwierdzić, że Anglija nie zgadza się na zbrojenia Niemiec, gdyż dąży swoją polityką pokojową i paktów do

ogólnego rozbrojenia. Równocześnie poruszył sprawy handlowe, przede wszystkim system kontyngentów i taryf celnych.

W imieniu opozycji liberalnej przemawiał sir Herbert Samuel, który podkreślił, że akcja Niemiec wywołała alarm i potępienie. W. Brytanja zgadza się na równouprawnienie Niemiec, ale odrzuca stan ich przewagi militarnej. W końcu podniósł konieczność powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Sir John Simon podziękował za życzliwe słowa, odnoszące się do jego podróży do Berlina i przedstawił, w jaki sposób wizyta dochodzi do skutku. Zapewnił przy tem, że wizyta ta nie oznacza „odwrócenia się plecami ani do Paryża, ani do Rzymu”.

Bardzo ostro zaatakował taktykę rządu przedstawiciel socjalistów niezależnych Maxton. Taktyka ta w ciągu ostatnich 5 dni — wywodził — wywołała dezercję z szeregów sojuszników Anglii — Francji, Włoch i Rosji. Rezultat rozmowy Simona z Hitlerem będzie na wskroś negatywny.

Pod urokiem Matterhornu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zermatt, w marcu.

Rozpedzony ekspres minął właśnie 14612 m długi tunel Loetschberg i zawrotnymi serpentynami spuszcza się na słoneczne południowe stoki doliny Rodanu. Niby czarny wał rozkręca się śmiały tor, a potężna lokomotywa nurkuje raz za razem w czarne paszcze tuneli. Wyjechaliśmy ze śniegów i mrozu, a tu już suche stoki i zielona trawa. Zdaje mi się, że zjeżdżamy do Włoch, bo kamienne biedne osady, winnice i karłowate drzewa przypominają żywo krajobraz włoski.

Szeroka dolina Rodanu błyszczy w słońcu, a na niej, niby dwie grupki zabawek, leży osada Visp i miasteczko Brig. Spuszczamy się do tego ostatniego coraz stromiej, pędząc prosto na śnieżny masyw Monte Leone, przebity tunelem Simplon. Długie pullmannowskie wozy Loetschbergbahn zatrzymują się wreszcie cicho na ogromnym dworcu w Brig. Jest to nietylko stacja graniczna włosko - szwajcarska, ale punkt węzłowy trzech linii kolejowych: Loetschbergbahn, Furka - Oberalp-Bahn i linii kolejowej do Lozanny.

W Brig dwie godziny czasu. Zostawiam rzeczy na dworcu, jakiegoby się nie powstydziło duże miasto, i ruszam w ciepłe, marcowe popołudnie na zwiedzanie tej osady. Szerokie ulice i asfalty rzucają się odrazu w oczy. Trzy banki, sklepy, kawiarnie, jak w dużym mieście. Wspaniałe biura podróży i biura wycieczkowe ogłaszają barwnie rozmaite tury narciarskie, wyznaczone na każdy dzień inną barwą na planach. Miejsca ta, która liczy zaledwie 3800 mieszkańców, czyli jest trzy razy mniejsza od naszego Białego Dunaju, ma ogromną szkołę, zamek z trzema wieżami i starami loggiami, gmachy zupełnie wielkomięskie. Wychodząc słoneczną ścieżynką ponad domy i obejmując wzrokiem białą rzekę Aletschgletscher, ściekającą z przełęczy Jungfrauoch, z zawrotnej wysokości 3457 m., — karłowate lasy, suche już pola, kamienne, napół włoskie, osady, rzucone w pustkę kamiennych stoków i to oczywiście, szeroko pobudowane szwajcarskie miasteczko. Dziwna i sympatyczna mieszanka.

Kolejka Visp - Kermatt, złożona z dwóch czerwonych wagoników i maleńkiej dziecięcej lokomotywki elektrycznej, czeka już na stacji. Ładuje swoje dechy i plecak. Ruszamy. Mijamy ogromne spuszczenia lawinowe, potem betonowe pola, przystawiane podstawy, i wzdłuż włoskich topoli, sadzonych na brzegu Rodanu, jedziemy z cichym szumem elektryczności ku Visp.

Kamienna, ponura ta osada z przepięknym renesansowym kościołkiem leży u zbiegu dolin Rodanu i Visptal. Zakręciwszy szerokim łukiem, wjeżdżamy w dolinę. Nareszcie znajduje się w sercu kantonu Wallis, tego najoryginalniejszego, a zarazem najbiedniejszego kantonu górskiego Szwajcarii. Po obu brzegach szumiącej Visp drapają się stromo w górę biedne drewniane domeczki, poczynając ze starości, tu i ówdzie kryte płaskimi taflami kamieniami, tu i ówdzie całe z kamienia. Niektóre kruszą się już, inne nadgniwają, podpierają je biedni ludziska jak mo-

ga. Djabelnie strome stoki usypują się żywym kamieniem. Wydzierają im po trochu ziemi i gdzie się tylko da sadzą wino, jedyną roślinę uprawną na tych pustkach. Biedne, powykęcane drzewa rzadko tylko uchodzą niszczącej sile skał i wód. Morze maliniaków stacza się aż do oblodzonej, grubymi czapami śniegu obetkaną Visp. Dolina podnosi się bystro i zwęża się, a dzielna kolejka gnije się stromo na wskos stoku. Gdzie nachylenie jest zbyt duże, przechodzi w zebata. Za Randa krajobraz już znów zimowy. Z głębi doliny wynurzają się wallijskie olbrzymie skalne, a ze stromych zbębów zwieszają się coraz częściej błękitne jezory lodowców.

Jakaś jadąca ze mną Szwajcarka opowiada mi, że niedza u tych ludzi jest wielka. Jak na złość rodziny, zamieszkałe w dolinie Visp, mają wyjątkowo dużo dzieci, zwykle ośmioro, dwunastoro lub czternaścioro. Gminy są biedne i nie mogą im pomóc. Klepie to biedę, żyje jakoś cudem ziemniakami i winem i coplejczy wysyła ledwo podrosłe dzieci do miast na zarobek. Brunatne chatki i szalasy sa rzeczywicie coraz biedniejsza. Aż straszno pomysleć o walce tych ludzi z bieda i dzika przyroda. Podmurowania kamienne, na tem kilka waskich słupków kamiennych dla ochrony przed myszami i dopiero góra „zwieszają się” główna drewniana budowla z ganeczkami, przybudówkami i płaskim dachem, przywalonym gęsto kamieniami.

Wśród ogołoconych ze szpilek modrzewiowych lasów, wśród śniegów i lawin przebijamy się w stoku, zawałonym gęsto masa śniegu. Miejscami kolej chowa się cała w zeszytych lawinach i co chwila przejeżdża popod ochronnymi wałami. W jednym miejscu wąska dróżka wynurza się z jamy śnieżnej. Widać tu potęgę zimy i nawał śniegów, które bez przerwy sypały przez ostatnie dwa tygodnie.

O godzinie 18.40 dobiejamy już do Zermatt. Ze wzruszeniem wysiadam na stacji. Wszyscy turyści marzą o tem, by choć raz w życiu znaleźć się w tem sławnym centrum alpinizmu. Między biedne domki, pomieszczone w luksusowej hotelami, maszeruje do mego locum: hoteliku Mischabel, który świeci zdaleka okienkami, wyglądającymi z nad stylowych ganeczek szaletu. Próżno zadzieram głowę ku niebu, szukając dumnego, skalnego strażnika Zermatt: Matterhornu. Wieczorem chmurki przysłoniły księżyc i tajemnicze oblicze skalnego sfinksa.

Nie smakuje mi kolacja, nie mogę spać. Niepokój, że może odmieni się pogoda i nie zobaczę wymarzonego szczytu, nie pozwala mi zamknąć oczu. Znam już takich, którzy po 6 tygodni

siedzieli w Zermatt, wypatrując Matterhornu i wyjeżdżali, płacząc, nie zobaczywszy go. Zazdrośnie ukrywają go mgły i chmury, zwłaszcza latem, i niełatwo jest popatrzeć prosto w twarz temu niesamowitemu olbrzymowi. Skoro świat byłam przy oknie. Ale znowu ranne mgiełki igrały sobie ponad podnóżkiem Matterhornu: Hörnli, spowijając upragniony szczyt nieprzebitą zasłoną. Po śniadaniu z całym towarzyszem wybraliśmy się na narty na najbliższą halę. Z rannych mgieł zaczęło przebijać się słońce, zsyłając ciepły, błogi zar marcowy na zlodowaciały śnieg. Pod jego wpływem pod deskami ugiął się wnet miękki firn.

I wreszcie! Ponad hale i ciemne szalasy, ponad koronę pięknych modrzewiowych lasów i biały grzbiet okolicznych wzgórz błysnął na południowym - zachodzie skalisto - biały zab. Odrzucił dumnie szal mgły i skalnymi oczami spojrzął na nas. Stałam i długo nie ruszałam się z miejsca. Ten najpiękniejszy z alpejskich olbrzymów, hipnotyzer tysięcy turystów, bógyszczę tylu miłośników gór i pochłaniacz tylu ofiar, błysnął niby klinga noża srebrystą, słynną Whymperowską grania, zaczerniał ponura ścianą północną, uśmiechnął się do słońca wschodnią i wbił się końcem szczytowej piramidy w ciemnobłękitne marcowe niebo. Odsobniony, dziwnie strzelisty i wyniosły, niesamowicie zuchwały i groźny, ciągnie oczy i opętuje fantazję. Widzi się oczami duszy na zawrotnej granicy Whympera z towarzyszymi w walce o szczyt na śmierć i życie. Czuje się śmierć, krzącają nad ich głowami, słyszy się niemal głucho echo spadłych na lodowce ofiar. I przechodzi się myślą wszystkie wypadki, które jednak nie odstraszyły ludzi od tego olbrzyma.

Zermatt jest właściwie letniskiem. Próby przemienienia go na zimową stację sportową dotychczas niezbyt się powiodły. Tereny sa tu zbyt trudne i strome i dla zwykłych narciarzy niedostępne. Trzeba albo siedzieć na dole, w hotelu, i grać się w słońcu, podziwiając Matterhorn, albo pisać się z przewodnikiem między szczyty i lodowce i szaleć na zawrotnych stokach. Z najbardziej uczeszczanych tur wybiera się zazwyczaj dwie: Schwarzesee u stóp Matterhornu ze słynnymi jazdami narciarskimi, albo Gornergrat, sławna z przepięknego widoku, dokąd dochodzi kolejka. Chodzenie samopas po nieznanym terenie równa się samobójstwu, głównie z powodu lawin. Świeżo moi znajomi byli świadkami porwania turysty przez olbrzymią lawinę na Gornergrat, z której szczęściem się uratował.

Jeździmy w ciepłym słońcu, oglądając się ciągle na skalnego olbrzyma, który pęta nas coraz bardziej swym urokiem. A teraz biegnę na cmentarz w Zermatt zobaczyć groby jego ofiar, drzemające w cieniu modrzewi.

MARJA SANDOZ.

wstrzymają się od głosowania, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska na plenum izby. (w)

Wybory po wyborach!

Warszawa, 21. 3. Wybory do rady miejskiej m. Warszawy mają się odbyć zaraz po wyborach sejmowych. (w)

Z CHWILI

Mimo niedawnego przybycia do stolicy Anglii, ambasador Polski w Londynie p. Raczyński, zdobył już nieledwa rozgłos. Przyczynił się do tego przede wszystkim ów pamiętny wywiad, udzielony przez przedstawiciela rządu polskiego czołowemu organowi prasowemu żydostwa angielskiego „Jewish Chronicle”.

Dla obserwatorów działalności p. Raczyńskiego w Londynie nie ulega wątpliwości, że może się on pochwalić dobrymi stosunkami wśród najwyższych czynników żydostwa. Tem też tłumaczy się zapewne, że niedawno ambasador Raczyński był na oficjalnym przyjęciu u Natchuma Sokolowa, prezidenta Organizacji Sjonistycznej oraz „Jewish Agency” — instytucji będących rządem żydostwa, rozproszonego po całym świecie. W przyjęciu u Sokolowa brał udział poza ambasadorem Raczyńskim angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, oraz angielski minister kolonii, sir Philipp Cunliffe - Lister. Muzyczna część przyjęcia wykonał żydowski pianista Artur Rubinstein.

*

A teraz takie doniesienie z Paryża:

Dnia 3 b. m. prezydent żydowski Natchum Sokolow bawił w Paryżu. Na cześć żydowskiego dygnitarza, którego syn, Florian Sokolow, jest londyńskim korespondentem oficjalnej „Gazety Polskiej”, ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski urządził przyjęcie w salonach ambasady. Na przyjęciu tem bawił szereg wybitnych osobistości francuskiego świata politycznego i gospodarczego, kilku byłych ministrów, a m. in. także sen. de Monzi. Obecny był również baron Robert de Rothschild.

*

Na zakończenie taki kwiatek. Japońska firma MAKOTO SHOKAI w Tokio wysłała 23 lutego rb. do p. Bogusława Stabrowskiego w Warszawie list, adresowany w ten sposób: „Warszawa — Kopernika 10 m. 15 — Palestine”.

List trafił do Polski! Czy dziwić się temu?

Wakacyjne praktyki studentów

Warszawa, 21. 3. Departament szkół wyższych ministerstwa oświaty ukończył przygotowania w sprawie rozdziału praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach państwowych i samorządowych. W okólniku dla dyrektorów termin składania podań o przyznanie praktyki wyznaczono do 30 marca. (w)

Konserwatyści poszli do Kanosy

Warszawa, 21. 3. W kołach politycznych zwróciła uwagę konferencja, jaka toczyła się, przy udziale posła Ślawnka, między ministrem Poniatowskim, a posem Radziwiłłem. Minister Poniatowski, opierając się na artykułach „Czasu”, robił p. Radziwiłłowi wymówki i krąży wersje, że konserwatyści musieli się ukorzyć. (w)

HENRYK LUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

9)

Gdy dyrektorka opowiedziała o fakcie wykrycia przezemnie kradzieży zegarka, klown August, jak się później okazało całkiem inteligentny i czytany człowiek, spojrzął na mnie z zainteresowaniem:

— To ciekawe — rzekł. — To byłby typowy wypadek telepatji...

— Czego? — zapytałem zdumiony

— Telepatji, czyli jasnowidzenia, mój chłopce. Zrobimy próbę, czy objawiasz w tym kierunku istotnie jakie zdolności. Mogłbyś zrobić jako jasnowidz lepszą karierę, niż jako zongler...

— Da, da, to bardzo ciekawe — rzekł sennie Randelli.

Wypił duszkiem nową szklankę wódki, którą mu żona podsunęła, poczem oczy przyklnęły mu się i głowa opadła na pierś. Pani dyrektorka z niespodziewaną u niej siłą wzięła go

pod ramię, podprowadziła do łóżka, ułożyła na niem, zdjęła mu buty i kółnierzyk, a gdy głośno zachrapał, rzekła z pogardą:

— Urządź się znów, jak świnia!

Danuta i August usunęli się tymczasem dyskretnie, życząc nam dobrej nocy. Chciałem uczynić to samo, lecz dyrektorka powstrzymała mnie:

— Zostań jeszcze sokoliku... Możesz się u nas przespać... Czego ty taki przerażony?

— Ja wcale nie przerażony...

— U mnie łóżko wygodne i szerokie... A on — tu wskazała na chrapiącego męża — nie zbudzi się, aż jutro w południe. Już ja go znam... No, chodźże, mój mały...

Ręka jej błądziła po molch udach, obciśniętych w różowe trykoty.

— Bardzo ci ładnie w tym stroju — zaśmiała się. — Ale tobie będzie jeszcze ładniej tak, jak cię Pan Bóg stworzył...

Istotnie, dyrektor Randelli nie zbudził się w nocy ani razu. Spał za siebie i za nas. Nad ranem dyrektorka podarowała mi srebrnego rubla.

Tak to rozpoczęła się moja karjera cyrkowa.

IV.

GUDOWNY „STENO”

Nabierałem coraz większej wprawy w zonglerce i po dwóch tygodniach, jak ogólnie twierdzono, nie ustępowałem już zupełnie „rudemu”. Tymczasem zaszedł jednak wypadek, który całkiem inaczej pokierował moim losom.

Był w cyрку akrobata, Niemiec, występujący pod pseudonimem Lardel, chłop, jak byk, który, jak się dowiedziałem, był przedemną faworytem pani dyrektorkowej. Popadłszy w nielaskę i widząc we mnie następcę, zapłonął gniewem i poprzysiął mi zemstę. Tymczasem cyrk nasz przeniósł się do Żytomierza. Pewnego popołudnia ćwiczyłem sam na arenie, gdy nagle zjawił się Lardel. Przez chwilę obserwował mnie ponuro, od czasu do czasu wypowiadając pod moim adresem jakieś zgryźliwe uwagi. Gdy nie reagowałem zupełnie na te prowokacyjne zaczepki, podszedł do mnie i rzekł:

— Słuchaj, mały, ty się strzeż!

— Czego mam się strzec?

— Jak ty się nie odwalisz od pani dyrektorkowej, będziesz miał zemną do czynienia! A ja już ci kości pólam! Zobaczysz!

Kwestja pełnomocnictw spadła z porządku obrad

Wielka niespodzianka na wczorajszym posiedzeniu sejmowym - Jednomyślne przyjęcie ustawy o podatku gruntowym

Warszawa. (Tel. wł.) Czwartkowe posiedzenie Sejmu zakończyło się wielką niespodzianką. Na porządku obrad szeregu drobniejszych spraw znajdowała się ustawa o pełnomocnictwach. Poprzednio już ministrowie otrzymali polecenie, by byli obecni na posiedzeniu, to też zjawili się cały gabinet za wyjątkiem premiera Kozłowskiego, który jest zaziębiony. Niespodzianką dla wszystkich było, że po załatwieniu spraw innych oraz ustawy o podatku gruntowym, marszałek o godz. 8, kiedy miano przystąpić do obrad nad pełnomocnictwami, zamknął obrady, mimo że piątkowe posiedzenie nie posiadała swym porządku obrad takiego punktu.

Fakt, że Sejm nie zajął się wczoraj ustawą o pełnomocnictwach, ma swoje przyczyny pozakulisowe. Obradom na początku przewodniczył wicemarszałek Makowski, gdyż marszałek Świtalski zajęty był odbywającą się w jego gabinecie naradą, w której wzięli udział pik. Ślawek, pik. Prystor oraz posłowie Miedziński i Car. Narada ta dotyczyła podobno terminu uchwalenia konstytucji oraz szczegółów tak-

tycznych. Zastanawiano się podobno nad tem, czy uznać przepis, że do uchwalenia zmiany konstytucji potrzebna jest większość dwóch trzecich, czy też przepis ten obejść i traktować uchwałę Senatu, jak każdą inną ustawę. Podobno nawet sam poseł Car, nie kępujący się przeważnie przepisami prawnymi, miał co do tego ostatniego poważne wątpliwości. Jaką decyzję zajęto, nie jest jednak wiadome. Podobno omawiano jeszcze kwestje drobnej wagi, jak na przykład „manifestacyjność” posiedzenia i sprawę „stroju” posłów sanacyjnych na posiedzeniu Sejmu podczas ostatecznego uchwalenia konstytucji.

*

W ciągu obrad Sejm uchwalił głosami BB i opozycji ustawę o opodatkowaniu tłuszczów, którą zreferował pos. Psarski (BB). Ustawą nakłada na tłuszcze sztuczne podatek 50 gr od kilograma.

W dyskusji zabrał głos pos. Gruetzmacher (Kl. Nar.), który przypominał, że Klub Narodowy już od dawna domagał się takiej ustawy, jednakże wówczas min. Janta-Półczyński przeciwstawił się temu.

Następnie uchwalono głosami B. B. ustawę o pożyczce inwestycyjnej, którą zreferował pos. Gliński (B. B.).

NA ZAŁATANIE DZIUR W BUDŻECIE

W imieniu Klubu Nar. przemawiał pos. Rymar, który przypominał, że jest to już trzecia bardzo znaczna pożyczka wewnętrzna. Pożyczka Narodowa jako pierwsza przyniosła 350 milj., bilety skarbowe jako druga kolej pożyczka przyniosła 300 milj., a obecna inwestycyjna ma dać 200 milj. To wszystko bardzo poważnie zaciąży na kapitałach obrotowych życia gospodarczego. Poza tem niema żadnej gwarancji użycia jej na właściwe cele, gdyż pożyczka pójdzie na załatwienie dziur w budżecie, jak wykazuje doświadczenia z lat ubiegłych.

Ribbentrop nie wyjeżdża do Londynu

Berlin. (PAT.) W związku z pogłoskami o wyjeździe pełnomocnika kanclerza dla spraw rozbrojeniowych v. Ribbentropa do Londynu wyjaśniają urzędowo ze strony niemieckiej, że von Ribbentrop od 10 dni znajduje się w otoczeniu kanclerza Hitlera. Podróż do Londynu nie odbyła się, ani też nie jest zamierzona.

Nowy lot „Zeppelina”

Berlin. (Tel. wł.) Sterowiec niemiecki „hr. Zeppelin”, który przez zimę remontowany był w Friedrichshafen, ma w dniach 25 i 26 bm. odbyć dwie próbné podróże trzy- do osiemgodzinne, po odbyciu których w dniu 30 bm. ma wyruszyć w podróż do Ameryki Południowej do Pernambuco i do Rio de Janeiro.

Dyplomatyczne przyjęcie

Warszawa, 21. 3. Minister Beck przyjął dzisiaj ambasadora niemieckiego von Moltke i posła hiszpańskiego Serrat-Bonastre oraz ambasadora francuskiego Laroche'a. (w)

ka” w przeróbce Kozłowskiej i Modrzewskiej z B. Ludwizanką w roli tytułowej. Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie arcykomiczna krotkowiła w przeróbce K. Szuberta „Zmiana dam”. Jak wieści niosą, będzie to najweselsze przedstawienie bieżącego sezonu. Jutro popołudniowe przedstawienie szkolne wypełni „Dożywocie” Al. hr. Fredry.

Z Teatru Nowego

Dziś w piątek, oraz w sobotę i w niedzielę nieodwołalnie ostatnie trzy występy rewelacyjnego Baletu Parnella po cenach znacznie zniżonych (od 1 do 4 zł). Jutro w sobotę o godz. 4 po poł. warszawski „Teatr dla dzieci ORTYMA” odegra przepiękne trzy bajki „Tomcio Paluch”, „Czerwony Kapturek” i „Konik polny i mrówka”. Ceny niesłychanie niskie od 70 gr do 1,70 zł. W niedzielę o godzinie 3,30 po poł. po cenach zniżonych najweselsza farsa sezonu „Wszystko za milijard”. W poniedziałek „Małżeństwo Klitulusa”.

Bez dyskusji uchwalono następnie głosami większości rządowej zmiany w statucie Banku Polskiego, umożliwiające bankowi zakup papierów wartościowych na sumę 150 milj. zł, zamiast jak dotąd tylko 10 proc. kapitałów własnych.

PODATEK GRUNTOWY

Ostatnią sprawą, która wywołała długą dyskusję, był rządowy projekt ustawy o podatku gruntowym. Dotąd istniały cztery odrębne systemy podatku gruntowego i to w Małopolsce, Wielkopolsce, b. Królestwie i na Kresach wschodnich. Ustawę zreferował pos. Czernichowski. Z projektu tego większość rządowa w porozumieniu z rządem usunęła cały dział, dotyczący opodatkowania gruntu, a zatrzymała tylko postanowienia o klasyfikacji.

Imieniem Klubu Narodowego pos. Gruetzmacher zastrzegł się tylko co do strony technicznej przeprowadzenia tej ustawy, zwracając uwagę na niedopuszczalne metody prowadzenia obrad komisyjnych. W komisji skarbowej bowiem rozdano posłom poprawki, zmieniające do gruntu treść ustawy, lecz rzeczoznawcy, powołani do opracowania projektu i poprawek, współpracowali z komisją senacką, a nie sejmową. Innymi słowy projekt trafił do Senatu prędzej, niż do Sejmu.

Co do samej ustawy Klub Narodowy, uznając jej potrzebę, widzi w niej pewne braki. Tekst jest niewyraźny, a zastrzeżenia budzi również przewaga polityczna i czynnika rządowego. Wskazane byłoby większe uwzględnienie kół społecznych. Mimo tych braków Klub Narodowy, uważając ustawę za pozytywny krok naprzód, będzie za nią głosował.

Szereg zastrzeżeń przeciwko ustawie wysunęli posłowie Malinowski (Lud.), Nowicki (PPS) i in.

Wreszcie zabrał głos min. Poniatowski, który w zakończeniu obrad oświadczył, że dobre i właściwe przeprowadzenie klasyfikacji gruntów będzie kosztowało kilka milionów złotych. Ustawa nie jest opracowana niedbale, gdyż pracowano nad nią przeszło rok.

W głosowaniu ustawę przyjęto jednomyślnie wszystkimi głosami.

Na tem posiedzenie odroczone do piątku.

Podatki płatne walorami

Warszawa, 21. 3. Ministerjum skarbu wyjaśniło, że podatek dochodowy może być uiszczony przez płatników w całości walorami państwowymi. (w)

Bydło do Palestyny

Warszawa, 21. 3. Z końcem bież. miesiąca ma być zniesiony zakaz wywozu bydła z Polski do Palestyny. (w)

Zderzenie dwóch samolotów

Londyn. (Tel. wł.) W pobliżu Czeng-czeh w prowincji Jehol zderzyły się dwa samoloty wskutek mgły, przy czem pięć osób poniosło w katastrofie śmierć. Między zabitymi znajduje się jeden wyższy oficer mandzurskiego ministerjum wojny.

Generał i trzech pułkowników

radzą o losach sportu polskiego, stwierdzając potrzebę przebudowy jego ustroju

Warszawa. (PAT) W dniu 20 bm. w Państwowym Urzędzie W. F. odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa rady naukowej W. F. gen. dr. St. Roupperta, a przy udziale pp. dyrektora P. U. W. F., pułk. Kilińskiego, pułk. Ulrycha oraz prezesa Pol. Kom. Olimp. ppk. Głabisza. Konferencja stwierdziła, iż:

- 1) Wobec wielkiego rozwoju sportu polskiego wszcząć i włączyć przebudowę ustroju sportu polskiego jest koniecznością. Winna ona iść w kierunku wznowienia ingerencji P. U. W. F. i P. W. na poszczególne komórki sportu.
- a) Przy pomocy delegatów P. U. W. F. do związków sportowych rolę tych delegatów ustalono w ogólnych zarysach;
- b) Za pośrednictwem Zw. Pol. Zw. Sport., jako naczelnego doradczego organu społecznego dla P. U. W. F., a kierowniczego i wykonawczego w społeczeństwie, obdarzonego w tym celu

SZMIDT (genjalny śpiewak) i... NEUFELD (twórca słynnej „Czibi”)

Nowy przebój filmowy!

Szmidt! Wystarczy rzucić to nazwisko, aby wywołać na twarzy słuchacza wyraz zachwytu. Z nazwiskiem tem bowiem łączy się u nas fascynujący głos wielkiego artysty, głos, który nas zdumiewa, oczarowuje i zbliża do świętyni prawdziwej sztuki. Kiedy Szmidt śpiewa, zapomina się o całym świecie... A jak gra? O tem, że Szmidt jest nie tylko jednym z największych śpiewaków świata, lecz również aktorem o dramatycznym zacięciu, przekonał nas reżyser MAKS NEUFELD. Twórca niezapomnianej „Czibi” nagrał ze Szmidtem jeden obraz p. t. „SPRZEDANY GŁOS” (w oryg. „Ein Stern fällt vom Himmel”). W obrazie tym Szmidt gra rolę nieznanego śpiewaka, który „sprzedaje” swój głos innemu artyście.

Maks Neufeld dał subtelną i inteligentną reżyserję, Szmidt — kreacją godną największego tenora świata.

Rewelacyjny przebój wiedeński „Sprzedany Głos” wyświetlać będzie już wkrótce jako następną premierę kino „APOLLO”.

nr. 7005

Eden z Warszawy do Pragi

Londyn. (Tel. wł.) Z angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że lord pieczęci Eden, który towarzyszyć będzie ministrowi Simonowi w podróży do Berlina, po zakończeniu wizyt w Moskwie i Warszawie wyjedzie z Polski 3 kwietnia i uda się na zaproszenie rządu czeskiego do Pragi, gdzie pozostanie przez rano i południe 4 kwietnia. Popołudniu tegoż dnia Eden samolotem powróci z Pragi do Londynu.

Zmiany terminów egzekucji na wsi

Warszawa, 21. 3. Ministerjum skarbu wprowadziło zmiany terminów przeprowadzania egzekucji na wsi u drobnych rolników. Urzędy skarbowe mają przystępować do przeprowadzania egzekucji za zaległą I-szą lub II-gą ratę podatku gruntowego tylko po dniu 1 lipca lub po dniu 1 lutego każdego roku. (w)

Wiadomości potoczne

— **Zbytńia krowkość.** Na stacji pogotowia ratunkowego (66-66) udzielono wczoraj pomocy lekarskiej stróżowi firmy „Rekord” na ul. Fredry, zajmującej się strzeżeniem obiektów. Według opowiadania pobitego stróża, 46-letniego Stanisława Walkowiaka (Gąsiorowskich 12), pobił go właściciel firmy, gdy upomniał się o należność. Według naszych informacji jest to już drugi wypadek pobicia pracownika tej firmy tak dotkliwie, że musiał szukać pomocy lekarskiej na pogotowiu. (kl)

— **Pokłucie nożem.** Na ul. Towarowej, kilku nieznanymi drabów napadło wczoraj wieczorem 17-letniego Jana Łakomego (ul. Marszałka Focha 79) i pokłulo go nożem w plecy. Poranionego opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe (66-66) i pozostawiło go w kuracji domowej. (kl)

Genjalny wesolek i siewca humoru

ADOLF DYM SZA

jako „ANTEK POLICMAJSTER”

DZIS poraz ostatni w kinach

APOLLO i METROPOLIS

Marzec

22

PIĄTEK

Faza: 2 dzień po pełni.

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Bazylego m
Sobota: Katarzyny

Kalendarz słowiański
Piątek: Godysława
Sobota: Czeimysława

Słońca: wschód 5,52
zachód 18,07
Długość dnia 12 g. 15 min
Księżyc: wschód 21,13
zachód 6,00

Zebrania

Dziś o 18 Kolo T. N. S. W. w semin. naucz. ul. Ratajczaka;
o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej
o 19,30 „Harmonja” w sali Stow. Techników na św. Marcynie 21;
o 20 Wydział Lekarski T. P. N. w klinice okulistycznej U. P. Wały Batorego 2;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Rychlickiego o godzinie 16 ul. Wawrzyniaka 5. — Śp. Rozalji ze Stalińskich Jasińskiej o godz. 17 z kapł. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZŁECEN

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. nr. 49-27.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Kraina uśmiechu”
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”
Teatr Nowy: Dziś Balet Parnella.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś w piątek wiośniana operetka Lehara „Kraina uśmiechu”. Powodzenie jej w Poznaniu jest dalszym ciągiem triumfalnego pochodu, który Lehar przed rokiem rozpoczął na Zachodzie Europy. W sobotę słynna opera Verdiego „Nieszpory sycylijskie”. Teatr Wielki w Poznaniu przyswoił „Nieszpory sycylijskie” polskiej literaturze operowej w opracowaniu berlińskim które zapewniło „Nieszporom” cały rok przedstawień. Opera poznańska także w pełni wyzyskała świetny popis śpiewaczy, jaki Verdi daje artystom w swych „Nieszporach”.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze rekordowa komedia „Rozkoszna dziewczyna” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Jutro doskonała komedia „Mecz małżeński”. W niedzielę po południu po cenach zniżonych znakomita sztuka Vieki Baum „Student-

Emocjonujący pościg „blaszkarzy”

Tajemnicza ofiara pobicia w bramie na Grobli

Ciekawa walka na bliżej niewyjaśnionem tle rozegrała się wczoraj wieczorem na Grobli, między kilku podejrzanych osobnikami. W rezultacie zajścia przywołano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej ciężko poranionemu osobnikowi, złożonemu w bramie budynku administracyjnego gazowni miejskiej na Grobli.

Skrwawionym i pobitym dotkliwie był 37-letni cukiernik z Kalisza, Leon Jankowski. Opowiadził on, że wynajął w Kaliszu samochód, którym pojechał do Pniew na jarmark z siedmiu osobnikami. Przy powrocie, po nabraniu benzyny, Jankowski zażądał zapłacenia za jazdę. Otrzymał 40 złotych, które jednak jego kompani mu odebrali i po dotkliwym pobiciu porzucili swego menażera na Grobli. Cała banda zbiegła następnie samochodem w kierunku Kórnicka.

Jeden z biorących ze stacji benzynę motocyklistów przy pomocy postarunkowego wszczął pościg za apaszami samochodowymi i dopędził ich na szosie kórnickiej, gdzie towarzyszy Jankowskiego przytrzymał.

Cała sprawa ma podłoże bardzo tajemnicze i jeszcze niewyjaśnione. Według obiegających wersji apaszami byli „blaszkarze”, uprawiający zbiorowo swój proceder na jarmarkach. Ze szczegółów nasuwałoby się przypuszczenie, że hazard uliczny, jakim jest gra w „trzy blaszki”, zaliczyć należy do procederów bardzo intratnych. Dalsze śledztwo, jakie toczy się w tej sprawie,

przyczyni się do drobiazgowego wyjaśnienia tej dziwnej sprawy.

Poranionego Jankowskiego z uwagi na ciężkie obrażenia przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

Pierwszy ideolog polityczny Polski

Dzisiaj w piątek dnia 22 marca o godzinie 20 w sali 17 Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. wykład dr. Andrzeja Niesiołowskiego, wykładającego na U. P. na temat: „Paweł Włodkowic, pierwszy ideolog polityczny Polski” (w 500-lecie śmierci). — Wstęp 30 i 15 gr.

Koncert symfoniczny

z udziałem laureatki konkursu im. Henryka Wieniawskiego

Dyrekcji koncertów symfonicznych orkiestry stol. m. Poznania udało się pozyskać na jeden występ pierwszą laureatką międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie, 15-letnią Francuzkę Ginette Neveu. Młodziutka ta artystka, to fenomen skrzypcowy, z jakim nieczęsto można się spotkać, to też dzięki tej właściwości Ginette Neveu wysłała zwycięsko z konkursu, otrzymując w nagrodę pierwsze miejsce.

Drugim wydarzeniem artystycznym tego wieczoru będzie wykonanie po raz pierwszy w Poznaniu „Symfonji e-moll” M. Karłowicza. Koncert symfoniczny odbędzie się pod świetnym kierownictwem dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego.

RECENZJE KINOWE

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Bestja morską”. Akcja filmu rozgrywa się przed 100 laty w środowisku rybaków i marynarzy statków wielorybniczych. Gwóźdźem filmu są pysznie zrobione sceny połowu wielorybów. Doskonały jest John Barrymore w roli srogięgo, jednoznocnego kapitana. Partnerką jego jest Joan Beaumont.

Uzupełnia program dramat „Na fali życia” z Dolores Cortello i Warner Olandem. Jest to przeciętny dramat sensacyjny. (Sza)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 3. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.50	123.81	123.19
Berlin	213.—	214.—	212.—
Gdańsk	173.05	173.48	172.62
Holandja	358.75	358.75	357.85
Londyn	25.20	25.33	25.07
Nowy Jork czek 5.29%	5.29%	5.32%	5.26%
Nowy Jork kabel 5.30	5.30	5.33	5.27
Paryż	34.98	35.07	34.89
Praga	22.14	22.19	22.09
Sztokholm	129.75	130.40	129.10
Szwajcarja	171.70	172.13	171.27
Włochy	44.14	44.26	44.02

Tendencja przeważnie słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	46.50
4% poz. inwestycyjna	114.38
5% poz. konwersyjna	68.75
5% poz. kolejowa	63.—
6% poz. dolarowa	78.—
4% poz. prem. dol.	53.40
7% poz. stabiliz.	71.63
w drobnych	72.25

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcja w zlocie:

Bank Polski	90.—
Cukier	32.75
Węgiel	14.35
Lilpop	11.35
Modrzew	5.20
Ostrowiec serja B.	23.—
Starachowice	17.25
Haberbusch	44.—

Tendencja przeważnie słabsza.

Z życia spółek akcyjnych

— Wspólnicy Biura techniczno-handlowego Kokozyński i Knot, Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Podgórna 8, uchwalili rozwiązanie spółki przez likwidację, wobec zawiazania nowej spółki jawnej.

— Spółka Akcyjna „Hadroga”, hurtownia i wytwórnia artykułów drogerijno-aptecznych w Bydgoszczy, ulica Matejki 2, przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem został adwokat W. Trzciński w Bydgoszczy, Stary Rynek 20.

— „Polru” T. z o. p. w Bydgoszczy przeszedł w stan likwidacji. Likwidatorem został P. Mikulski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 1.

— Dn. 29 marca b. r. o godz. 11 w Poznaniu, przy ul. Górna Wilda 136, odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Inowrocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, Tow. Akc. w likwidacji w Inowrocławiu (na porządku dziennym m. in. ustąpienie dotychczasowego i wybór nowego likwidatora).

Dn. 29 marca b. r. o godz. 16 w Banku Kratochwill Pernaczyński w Poznaniu, Plac Wolności 18, odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej „Piótno” w Stęszewie (na porządku dziennym m. in. podział czystego zysku za 1934 r., wybór 2 członków rady nadzorczej).

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

7. SPRZEDAŻE

Paliki do drzewek
dłg. 2,25, 2,50, 3 m polecam korzystnie Ignacy Klessa, tartak Czarnków n/Not. zdr 67 154

Aparat radiowy
nowy na prąd zmienny i rower obrotowy sprzedam korzystnie, M. Wiczyk, Kraszewskiego 3, m. 11. zdr 68 495

4 osobowy samochód
kryty limuzyna w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Poznański Bank Ziemiań. Al. Marcinkowskiego 13, pokój 10. dg 1453

Maszyny do pisania
małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 6 689

WYŻSZY URZĘDNIK
państwowy po-zukuje mieszkania 5-6 pokojowego w **śródmieściu**, I lub II piętro, centralne ogrzewanie. Oferty Kurj. Pozn. pod zg 10741

Meble
poleca najtaniej **K. Bakoś, Stary Rynek 51** zdr 64 961

Parcele
pod wille, kamienice. Dębiec — Włda sprzedam — Zaremba, Górna Włda 48. zdr 66 959

Powózka
półkryta na sprzedaż. Olejniczak Lanowa 13, Włda. zdr 66 934

Pianino
Drygas czarne jak nowe tanio sprzedam. Wodna 12. I ptr. zdr 66 850

Szkło stołowe — szlifow. Porcelanę — Fajans
poleca **tanio F-a C. Ratt,** 27 Grudnia 4. zdr 66 794

Centralny Magazyn Mebli
Marjan Buśk **Marcin 59** Wielki wybór Przystępne ceny. ngr 6768

16. SZUKA POKOJU

Dla
2 panów na stanowiskach przy solidnej narodowej rodzinie pokoju eleganckiego z ewentualnym utrzymaniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 66 397

Szukam
1 osobowego s'onecznego, niekrepującego. Oferty Kurjer Pozn. zdr 66 714

Umeblowanego
czystego śródmieścia pan. Oferty Kurjer Poznański zdr 66 788

Urządnik
poszukuje słonecznego, czystego umeblowanego pokoju z dobrem utrzymaniem z wszelkimi wygodami od 1. 4. 35. Oferty Kurjer Poznański zdr 66 770

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotych — Ekspresdruk Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 6757

Przeprowadzki
uskutecznią solidnie.

Meble
przechowuje starannie, wszelkie

Zwózki
wykonuje tanie

„Transport”
A. Roclawski. Nowy Rynek 13, telefon 25-00. zdr 66 951

24. NAUKA

Kursy Handlowe Preissa
Skarbowska 11. Nowy kurs **1 kwietnia** zdr 60 223

Nauka kroju
jest najlepszym systemem prof. Lewańskiego. Tomaszewski, ulica Pocztowa 1. dg 914

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

Biurallstka
buchałteka-kasjerka szuka posady — wyjedzie. Małe wynagrodzenie. Oferty Poznań, Szmarzewskiego 38 — 6. zdr 66 744

Nauczycielka-wychowawczyni
zezwolenie zakres szkoły powszecznej, języki szuka posady. Oferty Poznań, Szmarzewskiego 38 — 6. zdr 66 740

Dziewczyna
uczniwa, pracująca z jobrem gotowaniem, poszukuje posady do-wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdr 66 154

Bezrobotny
poszukuje pracy malarskiej — także godła, reklam na płótnie. Oferty Kurjer Poznański zdr 66 747

28. ROZRYWKA

Nieodwołalnie
jeszcze do soboty **rozweselać będzie** **Anny Ondra** Kino „Sfinks”. d 2012

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiąc zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 3 nagłówki; słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiąc kwiecień 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiące: kwiecień, maj, czerwiec, 1935 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia